Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 12 stronic.

Nr. 22. DROHOBYCZ—BORYSŁAW—SAMBOR—STRYJ. Niedziela 4. SIERPNIA 1929. ROK IV.

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartalna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł
Pół stronicy ostatniej 140 „
Ćwierć stronicy ostatniej 75 „
Cała st. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł
Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe
„ zagraniczne są o 50% droższe
Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr
matrymonialne 10 „
dla posad poszukujących 4 „
tłustym drukiem podwójnie
Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski

BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Żupna Nr. tel. | Konto czekowe P. K. O. Kraków 406419. | Redaktor przyjmuje codziennie od 12.—1. w południe.

Oddział w Borysławiu Pańska 368. | Oddział w Samborze Rynek 6. | Oddział w Stryju Mickiewicza 23. | Godziny urzędowe od 12 - 1.

Treść numeru:

Komisarze w Kasach Chorych.

Pyta się jeden drugiego, dlaczego wprowadzono i nadal wprowadza ją z dniem każdym komisarza do innej Kasy? Jedni widzą w tem rozporządzeniu politykę p. Prystora, jako prawej ręki Marszałka Piłsudskiego, co nie musi być tak koniecznie trafnem, drudzy nie chcą wiedzieć, że Kasy chorych o ile je ktoś zna zbliska, już dawno do tego dojrzały ale, że czuły się minione Zarządy — na sile, na swym folwarku gospodarując, jak im a nie społeczeństwu się podobało. Widzimy tylko dla przykładu jedną decyzję Okręgowego Urzędu ubezpieczeń, którą rozwiązuje np. Kasę chorych w K. i ustanawia komisarza w osobie K. A ta decyzja będzie kubek w kubek podobną do stu innych decyzyj w tym samym przedmiocie.

Czytamy w niej np., że komisja stwierdziła *nader ujemny stan finansowy w X.* wyrażając się w przewadze stanu biernego nad czynnym w krocie tyle.. a tyle setek tysięcy, pół miljona lub 1½ miljona zł. Dalej długi z kasy łącznie z pożyczką hipoteczną są wynikiem deficytowej gospodarki i braku funduszów na pokrywanie normalnych bieżących wydatków Kasy. Zarząd Kasy nietylko, że nie regulował należności, jak podatku dochodowego i premii ubezpieczeniowych Zakł. ubezpieczeń prac. umysłowych, dalej takich należności jak pensje personalne, rachunki dla szpitali i aptek dla dostawców np. lamp kwarcowych, solluxowych, artykułów dentystycznych i farmaceutycznych czyli leków, gdzie mają niepotrzebne, własne z nadmiernym kosztem prowadzone apteki, ale musiał (Zarząd Kasy) uciekać się do drogi pożyczek od członków lub osób prywatnych na weksle lub na swe nieruchomości w zastawie. To ciężkie położenie trwa długo (tu w Drohobyczu już lat 5 lub 6) i w dalszem ciągu mimo zwiększenia się ilości członków i okresu letniego, że np. część zgłaszających się po zasiłki trzeba odsyłać z dnia na dzień i często wśród hałasów biednych Bogu ducha winnych kasjerów i przeciwnej partji tj. towarzyszy o zasiłek proszących, z powodu braku gotówki, oraz że z należnych personalowi powiedzmy w dniu 1. maja poborów pozostało do wypłaty tyle a tyle dziesiątek tysięcy zł, 1. lipca br.

Największa pozycja w wydatkach na świadczenia, które przekraczały stale 35%-40%, podczas gdy w celu utrzymania budżetu Kasy w ramach racjonalnej gospodarki nie należało dopuścić do wzrostu tego wydatku ponad 30% przypisku.

Drugą pozycją, wykazującą znaczne przekroczenia dopuszczalnych norm procentowych to są wydatki na płace lekarzy i personalu sanitarnego nie mniej pewnym osobistościom za „przepracowanie się“ (tak np. w K. ch. w D. uchwalił Zarząd (1927) wy wypłacić dyrektorowi p. J., zastępcy lek. nacz., no i sekretarzowi p. K. razem przeszło 3000 zł.) *remuneracje* czasem 2 lub 3 razy do roku, prócz urlopu płatnego, mieszkań w pałacykach i td., opału, oświetlenia elektrycznego i na nie zawsze potrzebne wyjazdy. Nadmierne są koszta administracyjne, wynoszące od 11%—15% przypisu, co z uwagi na znaczną ilość członków, na wysoką przeciętną składkę i daleko wysuniętą centralizację, jest niczem nieuzasadnione. Stanowi to wynik utrzymania godzin na dliczbowych przy 6-cio-godzinnem tylko urzędowaniu obowiązkowem, a wreszcie licznego, a niefachowego personalu.

Dalej pismo to zwraca uwagę, że wbrew postanowieniom ustawy — pracowników Kasy przyjmował przewodniczący Zarządu w porozumieniu z dyrektorem lub odwrotnie bez uchwały Zarządu, dalej że Zarząd źle prowadził jednolite wynagrodzenie członków władz Kasy za udział w posiedzeniach tak plenarnych, jak komisyjnych. Wbrew instrukcyi głównego urzędu ubezpieczeń, ktora wyraźnie

„Aktorskie dziecko".

Działo się to jeszcze w owych błogich czasach, gdy teatr nie miał tyle wrogów co dziś, a przedewszystkiem kino, — na punkcie którego taka moc osób dziś wprost „zwarjowanych“, — było dopiero w pieluszkach. Technika kinowa była zaledwie w zaczątkach: rzucano na ekran najczęściej luźne obrazy, oczywiście dość banalne jak: „Przyjazd pociągu“,— „Podlewanie kwiatów w publicznym ogrodzie“, — (gdzie ogrodnik strumieniem wody płoszył zakochane pary),— „Rewja kawalerji (austrjackiej)“, „Rodzina szewska przy wieczerzy“ i t. p. cudowności. Gapiono się na tę nowość, jak zwykle na coś niebywałego, nie przeczuwając wcale, że z tych kiepsko jeszcze ruszających się obrazków wyrosną z czasem takie wrogie i groźne dla teatru „senzacyjne szlagiery“ i „niebotyczne arcyfilmy“ jak: „Baniak upiorów“,— „Teściowa Widmo“,— Miłość w szafie“.— „Miłość zygzakowato-trędowata“,— „Pat i Patachon jako nurkowie w morzu kwaśnego mleka“ i tyle innych śliczności, nie dających spać podlotkom, kucharkom, andrusom i innej mało- i wielkomiejskiej mongolji.

Nie rozwielmożniły się wówczas tak kardzo kabarety,— nie znano „dancingu“,- „jazz-bandu“, ani rewji, której tytuły walczą najczęściej o rekord — głupoty.

Cóż było wtedy głównym wrogiem teatru?— Cyrk! Cyrk z błaznami, kuglarzami, małpami, trykotami, tu i ówdzie golizno — no i naturalnie z takiem bożyszczem gawiedzi jak „Herkules“ co to nietylko wszystkich „kładzie“ jak barany, ale często nawet żelazo łamie jak czekoladę lub inną mamałygę!

Łatwo więc sobie przedstawić arcycielęcy zachwyt mieszkańców niebardzo podłego miasteczka kresowego Flondrowic, gdy wśród jego murów rozpięła swe łatane płachty buda cyrkowa. Po dość długim poście duchowym jakiż raj wrażeń sobie obiecywano, jakaż błogość rozlała się po kołtuńskich, tu i ówdzie zawadjackich obliczach! Magiczne słowo cyrk nie schodziło z ust, było w nich najsłodszym cukierkiem za dnia. A w nocy? W nocy — zwłaszcza przed „wybuchem“ pierwszego przedstawienia — wszystkim Flondrowiczątkom śniły się błazny, „Augusty“, pajace duże, małe i całkiem drobne, — romantycznym, (choć miejscami przekwitłym) Flondrowiczankom śnił się — naturalnie - „Herkules“ o sprężystych, żelaznych muskułach, ogromnych, pałących czarnych oczach i karku goryla, — a starszym i młodszym Flondrowiczanom śnił się — oczywiście — także „Herkules“,— ale przeważnie marzyły im się elastyczne, o jędrnych łydkach woltyżerki, ekwilibrystki i tancerki w pomarańczowych lub zielonych trykotach i bez.... i bez.... Ach!

Wśród takiego „oszołomienia cyrkowego“, któż tam uważał i wiedział, że do miasta zjechała i biedna dziatwa Melpomeny?

Ubożuchny ten teatrzyk składał się tylko ze czterech osób: pana dyrektora, pani dyrektorowej, starszego charakterystycznego komika i czwartego jakiegoś nieokreślonego typu. Na pierwszy plan — wprawdzie nie gra — ale zato okazałością swej trzystofuntowej postaci wysuwała się pani dyrektorowa w zaciasnej sukni, w rzeszotowym kapeluszu z jaskrawemi kwiatami i wyłaniającą się z pod ronda twarzą rozlaną i czerwoną jak tarcza wschodzącego księżyca. O ile pani dyrektorowa była rozłożystej budowy, o tyle pan dyrektor wyglądał jakby okutany w zielonkowatą pelerynę patyk,— w ogromnym kaszkiecie, z pod którego wyzierała arcy-chuda twarz o subtelnych rysach i pięknych wesoło błyszczących piwnych oczach. Dwaj inni przedstawiciele rodzaju męskiego byli również — dla kompletu przeraźliwie chudzi, przyczem charakterystyczny komik był najdłuższym w trupie, o trupio bladej twarzy, spiczastej, szczotkowatej, dawno niegolonej brodzie o rysach ostrych i podejrzliwie patrzących oczach. Podejrzliwie też patrzano na niego w zespole, zwłaszcza po przyjeździe do Flondrowic, a powód był zupełnie prosty. Oto — gdy reszta „Trupiarni“ żółkła i czerniała od głodu, „Tragiczny komik“ wymykał się na miasto, gdzie podpatrzono go, jak w najciemniejszym zakątku szynkowym jadł coś skwapliwie ukradkiem. Skądże zdobył „flotę“? Czy wygrał na loterji? Bo przecież trudno uwierzyć, aby prozaiczny, choć zdobny dwo

nie dopuszcza opłacania podatków przez Kasę, pokrywa Kasa z własnych funduszów podatek dochodowy za wszystkich swych pracowników i lekarzy, co przedstawia znaczne obciążenie budżetu Kasy. (Tak samo w D. Czyż bowiem młody lekarz dentysta otrzymawszy pensję 1250 zł. a przez rok cały, gdy wakowała posada drugiego dentysty, po 1700 zł. miesięcznie, nie powinien i nie może sam zapłacić jak każdy lekarz praktykujący a to starsi i o dużo mniej zarabiający podatek osobisto-dochodowy? Albo i inni, którzy już i tak mają kosztem Kasy gratisowe 3 i 4 pokojowe mieszkania, opał i oświetlenie i 1000 — 1500 zł. mies. czy i za tych ma Kasa zapłacić podatek dochodowy, dochodzący gwałtownych sum i tak nie korzystnie odbijający się na budżecie?). Stwierdzono, że personal oddziału kontroli uprawnień, spełniający funkcję czysto administracyjną, zaliczany jest niewłaściwie na lecznictwo, wskutek czego koszta administracyjne, wykazywane w sprawozdaniach Kasy, nie odpowiadają faktycznym wydatkom w tym dziale. Co nareszcie z funduszem dyspozycyjnym? Oto tylko ważniejsze z pośród motywów rozwiązania Zarządu Kasy i wprowadzenia komisarza.

Sądzę, że pisma wyjaśniające Kasom, dlaczego się wprowadza tu i tam komisarza z odmianami tylko będą tak samo opiewały. Nasze Kasy są chore, naprawdę chore i wymagają lekarza — w postaci komisarza.

—er.

Red. nie zgadza się z wywodami szan. Autora, do sprawy tej wrócimy w następnym numerze.

Mieszanka benzynowa - spirytusowa.

Na ostatniem posiedzeniu S.P.N. we Lwowie uchwalono rozpocząć z Monopolem Spirytusowym pertraktacje w sprawie mieszanki.

Rząd już od dłuższego czasu postanowił wydać ustawę nakazującą użtywanie mieszanki benzynowo-spirytusowej w ruchu automobilowym. Ustawa taka obowiązuje już na Węgrzech i w Niemczech. U nas rząd przez wprowadzenie tej ustawy chce z jednej strony stworzyć tańszy od benzyny środek popędowy do automobili, z drugiej strony chce dopomódz monopolowi spirystusowemu, który znaczne ilości spirytusu po niskich cenach ze stratą zmuszony jest eksportować. Wprawdzie i dzisiaj eksportuje się około 35% benzyny zagranicę po cenach z powodu konkurencji rumuńskiej benzyny niskiej. Ostatnie transakcje odbyły się po dol. am. 490 za benzynę 720/30 loco granica, podczas gdy cena krajowa jest loco rafinerja 2 razy wyższą. Przemysł naftowy bronił się przeciw wprowadzeniu tej mieszanki, lecz ostatecznie uległ naciskwi Rządu i idąc za radą dyr. S.P.N. Dr. Wygarda rozpoczął pertraktacje z Mon. spirytusowym. Sprawa ta jest bardzo groźną dla całego przem. naft. lecz pokładamy nadzieję, że Dr. Wygard potrafi przeprowadzić ją w ten sposób, żeby nie narazić na szkodę przemysłu rafineryjnego a równocześnie uczynić zadość życzeniom Rządu i przez spowodowanie potanienia środków popędowych przyczynić się pośrednio do wzmożenia ruchu automobilowego.

OSOBISTE.

Jak się dowiadujemy otrzymał ***p. marszałek Jarosz*** *od p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Ignacowej Mościckiej zaproszenie na raut na Zamku królewskim na Wawelu.*

Unieważnia się

zgubiony weksel podpisany przez HÄNDLERA, właściciela auto. — dorożki w Borysławiu.

---

ma długiemi lokami prowincjonalny syn Bacchusa był takim zażartym mecenasem sztuki, iżby na jej ołtarzu, a raczej na swym „szynkwasie" ofiarował aż cały kielich chrzczonej lury, całego śledzia i inne szynkowe specjały dla wzmocnienia sił głodnego syna Malpomeny!

Ale czegożby „komedjanci" nie wyśledzili?! Wkrótce więc gruchnęła wieść, budząca „oburzenie" w „dyrekcji", a zawiść w koledze „tragicznego komika", że tego ostatniego wsparła nieprawdopodobną sumą, bo aż dwudziestoma koronami — miejscowa aktorska „stacja ratunkowa". A była nią — nie żadna dobroczynna instytucja, lecz żona Eskulapa kolejowego, pono była aktorka, a obecnie rzadko tylko występująca z „łaskawym współudziałem" w przedstawieniach amatorskich, naturalnie tylko w rolach bohaterskich, jako że chorowała nieuleczalnie na Modrzejewską, a czasem — dla odmiany — na Siemaszkową. (Taki typ byłej aktorki, będącej wyrocznią w sprawach teatralnych, posiada zresztą prawie każda Abdera.)

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość że wyrwanie z pazurów głodowej śmierci dawnego kolegi było gestem wyższym nad wszystkie jej „kreacje" i tem piękniejszym, że poza trupą mało kto o nim wiedział. Ale zanim jeszcze teatrzyk zawitał do Flondrowic, cyrk przez kilka już wieczorów gorzał światłami, huczał wesołością i trzeszczał rzęsiście bitemi oklaskami, głosząc w ten sposób urbi et orbi, że zdobył serca i kieszenie kołtunerji, że jednem słowem stanął w zenicie powodzenia. To też tem silniejszym gromem spadła na flondrowicką metropolję plotek niespodzianka, gdy raz wieczorem, o zwykłej porze widowiska w w namiocie cyrkowym było ciemno i cicho... Cóż się tam zepsuło w państwie cyrkowem? Na ten soczysty temat wszystkie języki poszły w ruch.

Moja pani, co się stało, że dziś cyrk nie gra? Szkoda! tak ślicznie grali. Moje dzieciaki były wprost w n i e b o w z i ę t e, gdy ten słodki niedźwiadek udawał gościa w hotelu i jak cudownie manewrował tą filiżanką... Bajkowe!! No i nasza Stefa złapała sobie przecież w cyrku narzeczonego, wie pani, tego tęgiego Adasia z magistratu.

Oj, żeby im tylko Bóg dał...!

Właśnie, właśnie, moja złota pani, i ja to m ó w i m, że cyrk to strasznie d o s k o n a l n a rzecz na nudy i p o w i m pani, że nawet się przyczynia i do szczęścia w małżeństwie. O! panina Stefa złapała Adasia, przez którego tyle panien sobie do oczu z pazurami skakało w mieście.

Tyż i ja mojego starego potrafiłam co wieczór wyciągnąć na cyrk i po każdem przedstawieniu zawsze się jakoś coraz lepiej ruszał... A dziś, że nie grają, już go gdzieś poniesło, — pewnie „pod wiewiórkę" abo do Ziegendufta! Ale może jeszcze cyrk nie odjedzie. — toby był szkandal.

Z innej strony dolatuje:

„Kumo! A bez to dziś cyrkus nie pokazuje?"

„Cy ja wim, gadali, co August sp.d z kobyły i wyłamał nogę!"

„Raty!!"

Nie dajcie się, baby wyśmiać! — Wpada im w djalog krępy magazynier kolejowy Klucha,— jakże mógł August spaść z kobyły, kiedy w tym cyrku wcale niema koni! Ja wam powiem, co się stało: to bociek spadł na panią dyrektorkę!!!

Ejże! zarehotały kumy — ano może i być, bociek ta nie pyta, cyrkus nie cyrkus, jak mus to mus....— Dziecek i tak u nas nigdy nie zadużo...

Gdy takie i tym podobne domysły płynęły bajczarskiemi falami flondrowickiego powietrza, istotnej prawdy nikt nie znał i nigdy by jej nie uwierzył, bo jeżeli nie była jedynym wypadkiem w świecie, to w każdym razie jedynym w historji Flondrowic. Oto cyrkowcy — syci zresztą zysków i sławy — nie tylko zaniechali własnego przedstawienia w ten wieczór dla t e a t r u, ale nawet sami się tam udali, zaproszeni przez tegoż dyrektora.

W „Strażnicy", tak szumnie nazwanej budzie,— jako że należała do straży ogniowej,— grywały zwykle teatry. Odrapana sala z rozwalonym piecem i dziurawym sufitem miała jednak i zaletę! przyczyniała się niekiedy do realizmu w sztukach, gdyż na scenie padał często prawdziwy deszcz, a śnieg walił już nie płatkami, ale i lawinami. Opady te były czasem niepożądane np

Ujęcie niebezpiecznego zbrodniarza.

W swoim czasie donieśliśmy o śmiałym napadzie rabunkowym na dom Scheinfeldów w Modryczu. Spra wcom udało się wówczas zbiec.

Dnia 28 lipca doniesiono poufnie Wydziałowi Śledczemu w Drohobyczu, że ścigany za napad rabunkowy na Scheinfeldów niebezpieczny przestępca, Michał Mularski pojawił się w Drohobyczu w jednym z domów przy ul. Śnieżnej. Wydelegowani natychmiast funkcjonarjusze pol. spostrzegli na rogu ul. Samborskiej i Śnieżnej ukrywającego się Mularskiego, który na widok policji począł uciekać. Posterunkowi puścili się w pogoń za uciekającym, a gdy ten zbliżył się do lasu o ok. pół km. oddali funkcjonarjusze pol. kilka strzałów w powietrze, a gdy te nie skutkowały, strzelili do Mularskiego, jednak strzały chybiły.

Mularski, widząc wkońcu, że nie ma wyjścia, poddał się, poczem pod silną eskortą odstawiony został do Sądu grodzkiego w Drohobyczu.

Pożar.

Dnia 23 lipca z powodu uderzenia piorunu spłonęły dwa domy Michała Hermańczaka w Łastówkach pow. Drohobycz.

Szkoda wynosi ok. 2000 zł. Budynki były ubezpieczone na 450 zł.

Bałagan w Urzędzie meldunkowym.

Borysław, w sierpniu.

Z dziwnym sposobem załatwiania interesentów spotkać się można w Urzędzie meldunkowym naszego miasta. W małym pokoiku, do którego bez przestrzegania jakiejkolwiek kolejności wpuszcza się wszystkich, siedzą trzej urzędnicy, z których tylko jeden w mundurze policjanta miejskiego przyjmuje zgłoszenia i wymeldowania. W pokoiku tym, bez żadnej prócz okien, wentylacji, czeka Bogu ducha winien obywatel wśród ciżby, wchłaniając zapach potu, gorąca, i osmarowany przez otaczających go robotników. Czyż nie można tej pracy między dwoma urzędnikami podzielić, względnie zatrzymując interesantów w poczekalni z kolei po jednemu wpuszczać do biura? Warto się nad tem zastanowić.

Z ruchu naftowego.

W ostatnich dniach nabył ks. Tomasz Lubomirski z Warszawy szyby: „Wezuwiusz“ i „Władysław“ w Mraźnicy. Nowonabywca pertraktuje w sprawie kupna dalszych objektów naftowych.

Z zadowoleniem przywitać należy fakt zaangażowania się rodzimego kapitału w przemyśle naftowym - ileże niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na łamach naszego pisma, że kapitał rodzimy, a nie obcy, może się przyczynić do uzdrowienia i podniesienia przemysłu naftowego.

Dyrektorem komercjalnym nowego przedsiębiorstwa jest inż. Wilhelm Guttman, były bankier wiedeński, a kierownictwo techniczne spoczywa w rękach p. inż. Sussmana.

Osobiste.

Dowiadujemy się, iż Sąd Okręgowy w Samborze polecił po myśli § 156 instr. sąd. uzupełnienie listę przymusowych zarządców tut. Sądu przez wciągnięcie na tę listę p. Marcina Witkowera w Drohobyczu w charakterze przymusowego zarządcy dla kopalń i przedsiebiorstw naftowych w zagłębiu borysławsko-tustanowickiem położonych.

P. Witkower znany jest w sferach naftowych jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy to założył i redagował aż do ostatnich lat codzienne pismo naftowe, które cieszyło się ogromną popularnością i zaufaniem nietylko w kraju lecz także zagranicą i przyczyniło się do rozwoju kopalnictwa naftowego.

Jako redaktor wspomnianej gazety oraz jako były długoletni urzędnik adm. pierwszorzędnych firm naftowych miał p. Witkower sposobność zapoznać się z administracją, techniką i działem komercjalnym przemysłu naftowego, jednem słowem zaznajomił się z najlepszymi systemami, wprowadzonymi w tych działach, co daje oczywiście gwarancję, że powierzone mu zarządy kopalń i przedsiębiorstw będą wykonywane dla dobra wierzycieli i dłużników, jakoteż i samego przedsiębiorstwa.

---

gdy scena przedstawiała — salon.

W garderobie zgromadzili się teraz aktorzy, a przygotowując z apatją swe peruki i kostjumy, gwarzyli z cyrkowcami, skracając sobie czas oczekiwania na Sz. publiczność. W kącie garderoby, na ławeczce usiadł synek dyrektora, wątły, może czteroletni chłopak, o bujnych kędziorach, przypatrując się małemi czarnemi oczkami bacznie wszystkiemu, aż wreszcie znużony długiem czekaniem usnął.

A publiki jak nie widać, tak nie widać. Pani dyrektorowa napróżno uwijała się dzień cały po biurach i domach prywatnych. Widocznie zamaszysta jej postać nie robiła pożądanego wrażenia, skoro nie udało się jej sprzedać ani jednego biletu, i obecnie też nadarmo siedziała przy kasie, Rzecz jasna, że wszystkim w mieście zajechał w głowę cyrk jak fura słomy i — jak dyrektor jego dowodził teraz aktorom w garderobie — sam namiot cyrkowy jest już reklamą i nie dziw, że robi taką senzację w mieście. Na to dyrektor teatru z udanym humorem rzucił tylko przez zęby: Ja wiem oni by tu przyszli tłumnie, ale gdyby tak każdemu gościowi podsunąć pod nos gratis litr bon-gout!!

A gdzież się podziała ta „inteligencja“ albo raczej „pseudo inteligencja“? Czyż w całych Flondrowicach nie było ani jednego smakosza lub zwolennika teatru? Może i byli, ale trudno im było uwierzyć, żeby taka garstka aktorskich obszarpańców mogła przecież wykrzesać ze siebie coś rzeczywiście godnego widzenia i słyszenia, — jako że publika tak zwana ze „smakiem“ sądzi zawsze aktorów wedle.... „opakowania“, O prostej litości — z wyjątkiem doraźnego wsparcia udzielonego „tragicznemu komikowi“ nikomu w mieście ani się śniło

Nagle — wśród pustej sali zaskrzypiały buty i ozwały się tupoty licznych kroków i jakieś tubalne głosy... No przecież się schodzą!! rzucił dyrektor teatru i zaczął naciągać perukę... Zaledwie iskra otuchy zatliła w oczach zespołu, gdy wpadła do garderoby dyrektorowa z krzykiem do męża: „Zrzuć to ze łba!“ Pakować się, idziemy,— niema co! było kilku z Wydziału powiedzieli, ażeby budę zamknąć i nie wyświecać darmo nafty, bo i tak już nikt nie przyjdzie! „Tragiczny komik“ zaledwie zdołał jęknąć z cicha: „O tempora, o mores!“— gdy zagłuszyły go siarczyste przekleństwa reszty towarzystwa, pakującego śpiesznie garderobę i zabierającego się do wyjścia. Pani dyrektorowa pochwyciła śpiącego synka na ręce, a gdy znalazła się z nim na dworze i chłopczynę owionęło chłodne powietrze październikowej nocy, rozbudził się, wybuchając głośnym szlochem.

Cicho Janku — czego płaczesz?

„Bo sięęęę nie gra-a-ło!!!“ rozległy się słowa przerywane rzewnym płaczem. Wszyscy ze zdziwieniem w milczeniu spojrzeli na siebie. Pojęli odrazu, że to dziecię, wychowane w gorzkiej włóczędze aktorskiej, nie ciemności się przelękło, ale w mig zrozumiało fatalne położenie, smutny odwrót bez zarobku,— i rzuciło w mroki nocy skargę z głębi swej dziecięcej duszy, skargę krótką, ale tak wymowną, że wypowiedział się w niej cały ból i tragizm aktorskiej niedoli.

Nazajutrz wieczorem cyrk znowu rozbrzmiewał gwarem i niepohamowanym śmiechem „znawców sztuki“.

A na drugim końcu miasta w „Strażnicy“ ciemno było i głucho. Czasem tylko silniejszy wiatr wionący z pobliskiego cmentarza, zadzwonił mocno zbitemi szybami rudery, wpadł do sali i cicho jęcząc wśród spłowiałych i dziurawych dekoracyj, zdał się powtarzać rzuconą tu wczoraj skargę aktorskiego dziecka:

„Bo się nie grało!“

która pewnie odtąd co noc błąka się do dzisiaj w tej posępnej i tyle nędz pamiętającej sali.

Stanisław Felicjan Staw.

GŁOS TRUSKAWIECKI.

OD REDAKCJI.

Z powodu braku miejsca odpadła znaczna część materjału.

Następny numer „Głosu truskawieckiego“ ukaże się w zwiększonej objętości.

Kilka słów o Truskawcu.

„Naród co nie stara się o swoje uzdrowiska i o rozwój zdrojownictwa, nie dorósł do cywilizacji“.
Józef Dietl.

Sezon w Truskawcu w całej pełni. O przeszło 1000 osób jest obecnie więcej, aniżeli w ubiegłym roku o tym czasie. Tę z dnia na dzień wzrastającą frekwencję gości ze wszystkich zakątków kraju i zagranicy zawdzięcza Truskawiec czynnikom, które postaramy się pokrótce niżej przedstawić.

Truskawiec leży pośród amfiteatru drzew szpilkowych na wysokości 400 m. nad poziomem morza w kotlinie barwnych ogrodów i sadów, otoczonej zewsząd leśnemi wzgórzami, które go chronią od wiatrów i przeciągów, czyniąc zeń *znakomitą stację klimatyczną*. Truskawiec posiada największe w Europie pokłady soli glauberskiej (na Pomiarkach), skąd bogate źródła dostarczają każdej ilości wód leczniczych o właściwościach cudotwórczych.

Unikatem balneologicznym jest źródło *„Naftusia“*, cieszące się największem powodzeniem, gdyż zpowodu składu chemicznego silnie i skutecznie działa na przemianę materji.

Woda ta niezrównana jest w chorobach nerkowych, dróg moczowych, reumatyżmie, zwapnienia arterji, cukrzycy i i.

Źródła „Marysia“, „Zofja“ i „Bronisława“ skutecznie działają w zaburzeniach trawienia, nieżytach żołądka i jelit, przekrwieniach wątroby, śledziony, niedokrewności, wysiękach opłucnej i otyłości.

„Bronisława“ zalecana też jest jako płukanka do gardła i nosa.

„Józia“ jest nie tylko znakomitą wodą do picia, ale dzięki swej silnej emanacji radowej — potężnym środkiem dietetycznym, przyczem zaznaczyć wypada, że promieniotwórczość jest właśnie tym walnym czynnikiem w działaniu wód mineralnych tak ważnym dziś jak „witaminy“ w artykułach spożywczych.

Poza znakomitą leczniczą wodą do picia ma Truskawiec w skutkach bardzo dobre *kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, kwasowęglowe i t. p.*

Wody truskawieckie w swem działaniu dokazują cudów.

Mimo wielkiej frekwencji niema w zdrojowisku braku mieszkań a to dzięki ożywionemu w ostatnich latach ruchowi budowlanemu.

Właściciel Truskawca p. marszałek Jarosz. wystawił ostatnio piękny z największym komfortem urządzony hotel.

Pierwszorzędna orkiestra, zabawy, przedstawienia, spacery w uroczą okolicę uprzyjemniają snadnie kuracjuszom pobyt

Na pochwałę Truskawca stwierdzić należy, że jest stosunkowo nie drogi, gdyż utrzymanie nie kosztuje więcej, niż w każdem naszem większem miejście.

Czystość w Truskawcu zdumiewająca i to tak w parku, jak przy źródłach i w łazienkach.

Znany z energji i taktu właściciel Truskawca bacznie czuwa nad tem, by wszystko sprawnie się układało ku największemu zadowoleniu kuracjuszy, którzy też nie szczędzą wyrazów uznania. Naczelnym dyrektorem Zarządu zdrojowego jest przedsiębiorczy, sympatyczny i grzeczny syn p. marszałka p. Dr. Roman Jarosz.

Truskawiec ma niezaprzeczenie dla swych wyjątkowych wód, dla swego położenia, dla swej niezwykle dogodnej komunikacji kolejowej i dla stosunków panujących tu dzięki p. marszałkowi Jaroszowi przed sobą świetną przyszłość.

Osobiste.

Dowódca szkoły sztabu gen. p. gen. Kutrzeba i książę Tomasz Lubomirski z Warszawy przyjechali w celach kuracyjnych do Truskawca.

Zarząd zdrojowy.

Godziny urzędowe w dnie powszednie od godz. 8 do 12, i od 15 do 18, w niedzielę i święta od 9-12.

Właściciel Truskawca, p. marszałek Rajmund Jarosz, przyjmuje w biurze Wydziału Wykon. Kom. Zdrojow. od 17 do 18, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny dyrektor.

Dr. Roman Jarosz przyjmuje w biurze Zarządu od 11-12 przedpoł. i od 17-18 popoł.

Komisja zdrojowa.

Biuro Komisji Zdrojowej mieści się w domu Zarządu Zdrojowego. Komisja urzęduje w dnie powszednie od godz. 8 do 12 i od 15 do 17, zaś w niedzielę i święta od godziny 9 do 12.

Ceny kąpieli mineralnych w II. sezonie od 3·60 do 7·00

Kąpiele borowinowe

od 2·50 do 8 zł.

Kasy kąpielowe i biura godzin otwarte w dnie powszednie od godz. 7-12 i od 14-17·30.

W niedzielę i święta od 7-12.

Wziewalnia.

Obok domu Zarządu zdrojowego znajduje się budynek, w którym urządzona jest wziewalnia solankowa w chorobach przewodów oddechowych.

Wziewalnia otwarta codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 18 pop.

Cena biletu, który wydaje Kasa kąpielowa, wynosi 2·50 zł. dla inhalacji ogólnej i 3·50zł. dla inhalacji w kabinach.

Lekarze ordynujący w Truskawcu.

W czasie sezonu kąpielowego ordynuje w zdrojowisku około 31 lek.

Mieszkania i pensjonaty.

Mieszkania, które obejmują przeszło 4000 pokoi, dzielą się na zakładowe, jak: Łazienki, Jadwinówka, Postój, Goplana, Nowy hotel i prywatne, pozostające pod ścisłą kontrolą Zarządu Zdrojowego tak pod względem sanitarnym, jakoteż i cennikowym. Ceny mieszkań i pensjonatów zależne są od kategoryj, do których zaliczyła je specjalna komisja.

Truskawiec posiada bezpośrednie połączenie z Warszawą, Poznaniem, Krakowem i Lwowem.

Przy każdym pociągu jest obecny informator zakładowy, który bezpłatnie udziela Kuracjuszom wszelkich wyjaśnień i wskazówek.

Ubiegłej niedzieli w sali „Zdrojowej“ odbyła się zabawa urządzona przez Tow. Rygorozantów. Zabawa trwała do rana.

W czwartek 1 bm. odbył się reunion; dokładne sprawozdanie z obydwu zabaw umieścimy z powodu braku miejsca w następnym numerze.

W piątek dnia 16 sierpnia o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali zdrojowej w Truskawcu KONCERT Wykonawcy: profesor Aleksander MICHAŁOWSKI (fortepian) Irena RUSZCZYCÓWNA (recytacje).

Wiadomości drohobyckie:

Z ostatniej chwili.

Dowiadujemy się o strasznej katastrofie automobilowej, która wydarzyła się na drodze Drohobycz-Borysław, obok „Zalesia“.

Auto, (własność ks. Sapruna) wiozące dwu adwokatów drohobyckich pp. Dr. Kaufmana i Dra S. Lustiga, a kierowane przez szofera Łysnika wpadło na przydrożny słup i uległo strzaskaniu.

Znajdujące się w niem osoby zostały ciężko ranne i przewiezione do szpitala.

Lista gości.

(Ciąg dalszy.)

Arndtowa Marja, pryw. Warszawa, — Słowianka.
Abendowa Helena, nauczycielka, Lwów, — Imka.
Aleksandrowicz Wojciech, Naczelnik Izby R P. Wilno, - Poranek.
Aleksiewicz Malwina. wdowa, Tarnopol, — Postój.
Aberdam Józef, pryw. Lwów, — Szczęść Boże.
Azelheim Sara, Rudki, — Walusia.

Bilewicz Stefan, inż. agronom., Bydgoszcz, — Włodzimiera.
Bokser Anna, wdowa, Brody, — Biłas Mikołaj.
Baum Rózia, Lwów, — Walusia.
Bienstock Hania, pryw., Lwów. — Prystaj.
Bentkówna Stefanja, nauczycielka, Przeworsk, — Handziuk.
Borodajkiewicz Tomasz, profesor gimn., Tarnopol, — J. Maćko.
Birnbaum Sabina, rolniczka, Kępa, — Magdalena.
Bleiberg Cypra, kupcowa, Stanisławów, — Lewenauer.
Dr. Bardachowa Franciszka. ż. adwokata, Lwów, — H. Horod.
Bochner Sisel, kupcowa, Fistianów, — J. Grünfeld.
Berger Feiga, kupcowa, Kopyczyńce, — Wesełyj.
Brykowiczowa Helena, pryw. Kalisz, — Marysia.
Babat Abraham, kupiec, Busk — Karolina.
Bloch Juljusz, star. asesor P.K.P. Stanisławów, — domki kolej.
Białkowska Teofila, urz. poczt. Warszawa, — Mirosława.
Ks. Bujara Piotr, dyr. gimn. państw., Królewska Huta,-M.Helena
Bornstein Selman z ż. i dziećmi, rabin, Rzepiny, — Greśko.
Bąk Bronisława. pryw., Tarnów, — Jasińska.
Blizińska Elżbieta, ż. urz. państw.. Płock — Nadzieja.
Bursztyn Jenta, pryw., Ostrołęka — Hurba.
Borowicz Kazimierz, radca Skarbu, Pińsk, — Rekord.
Butlerówna Mieczysława, naucz. Ostrowy,— Zulejka.
Becz Chaim pryw., Winniki, — Maćko D.
Brajer Salo, urz. pryw., Kołomyja — Poranek.
Babir Artur, dyr. Kraków, — Kosynier.
Bibenstein Szymon z ż. redaktor, Warszawa, — Pogoń.
Baumanowa Dorota, naucz. Łódź, — Szarotka.
Bloch Dawid, urz., Drohobycz, — Tadeusz.
Bornstein Chaje, ż, przemysłowca, Częstochowa, — Zorza,
Bauer Princa, pryw., Przemyśl, — Biały Orzeł.
Bednarczyk Marja, ż. urz. państw., Warszawa, — Jasna Polana.
Dr. Breiter Stanisław, dziennikarz, Warszawa, — Palace.
Błażyńska Marja, ż. inż., Lwów, — Olearska.
Buszkiewicz Czesław z ż. rotmistrz, Równe, — Palace.
Bielkiewicz Adela, ż. inż., Warszawa, — Podolanka.
Borkowska Walerja, służąca. Lwów, — Postój.
Beliczyńska Marja ż. kupca Kielce, — Poranek.
Beranek Antoni, z ż., sędzia Sądu apel. Lublin, — Nadzieja.

Chajit Chaja, pryw., Dubno, — Filip.
Ciszewski Adam, dyr. cukrowni, Zakrzówek, — Stefanówka.
Chwilowicz Kazimierz naucz., Ostronie, — Zulejka.
Ćwik Chaja, pryw., Kowel, — Prystaj J.
Czaczkes Klara, wdowa, Tarnopol. — Hygea.
Ks. Czerniecki Franciszek, proboszcz, Ameryka, — Zulejka.
Cywiński Józef z ż., przemysłowiec, Warszawa, — Wawel,
Chaim Izak, kupiec, Lwów, - Regina.
Chamiec Leonja, prywatna, Zosin, — Zdrowie.
Cukier Rachela, pryw. Lwów, — Sołań.
Centner Szmul fabrykant, Warszawa, — Hygea.
Cheinkówna Stanisława, pryw., Drohobycz, — M. Boska.
Dr. Czarniecki Feliks, lekarz, Kobierzyn, — Podolanka.
Chamysz Liza, z dziećmi pryw., Lwów, — Wawel.
Chrzanowicz Izak z ż., pryw., Łódź, — Grünberg.
Camberówna Felicja uczennica, Łódź, — Bogdanówka.
Czerkes Margareta, Ziemianka, Poznań, — Goplana.
Chazen J. zegarmistrz, Chodorów, — Karolina.
Cejtlin Leopold, dyr. Warszawa,— M, Helena.
Czapliński Jan z ż., em. gen. brygady, Warszawa, — M. Helena.
Czajlak Chaja, ż. kupca, Łódź, — Danyłyszyn.
Czarnik Kazimierz z ż., adwokat, Lwów, — Krzysia.
Chilarski Eugeniusz z ż., pułkownik W. P., Łódź, — Zofja.
Chrzanowska Marja, zakonnica, Lwów, — Nadzieja.

Długosz Władysław, aptekarz, Warszawa, — Stynawskich.
Dąbrowska Anna, naucz., Sosnowiec, — A. Maćko.
Dębina Chana z dzieckiem, kupcowa Warszawa, — Orzeł.
Drut Walerjan z ż., dyr. biura, Warszawa, — Rekord.
Dihlowa Fanny, wdowa po urz. P. K. P. Warszawa, — Marysia
Dabków Józef z ż., urz. Magistratu, Warszawa, — Helena.
Dużykowa Honorata, wdowa, Kraków, — M. Boska.
Demby Stefan z ż., nacz. Wydz. Min. Ośw. Warsz.- Stefanówka.
Dębicka Stanisława ż. notarjusza. Rzeszów, — Stefanówka.
Dickman Basia z córkami, ż. kupca, Lwów, — Oleksiuk.
Diamandstein Fryderyk stud. Lwów. — Kosynier.
Dumінówna Helena, nauczycielka, Warszawa, — Marzenie.
Drug Blima, pryw., Kowel, — Hurba.
Danek Władysław, kier. Kasy chorych, Siersza, — Zdrowie.
Dickman Hermani kupiec, Lwów, — Oleksiuk.
Dobrowolna Augusta, pryw., Borysław, — M. Maćko.
Dzienisówna Jadwiga, naucz. szk. pow., Białystok, — Wenus.
Drobniewska Marja, naucz. szkoły pow, Warszawa, —M. Boska.
Dzikowski Wincenty, kupiec, Warszawa, — Glorietta.
Dudzianka Zofja, naucz. gimn. Warszawa, — Dębówka.
Dr. Doliński Aleksander z ż. i dziećmi, prof. un. Lwów, - Postój.
Dr. Dąbrowski Jerzy z ż., lekarz, Warszawa, — Mirka.
Doboszynska Helena, naucz., Warszawa, — Humenny.
Domaszek Mendel, posługacz. Lisko, — Atrakcja.
Dąbrowska Anna z synem, ż. lekarza podpułk., Torun,- Bogdan.

Ehrlich Eljasz z ż., kupiec, Lublin — Wenus
Ehrlich Aron naucz. hebr., Gliniany, — Karolina.
Eichhorn Stefanja, żona sędziego, Grudziądz, — Janina.
Emmer Anna wdowa po of. sąd. Sambor. — Tadeusz.
Eichman Golda, Olesko, — Wesełyj J.
Elchanowicz Tauba, pryw., Warszawa, — Arkadja.
Enlender Zofja, ż. kupca, Lwów, — Eden.
Eisenstadt Pesia, ż. kupca, Siedlce, — Nadzieja.
Eisner Markus z ż, rodzice lekarza, Lwów. — Szarotka.
Epstein Samuel z ż., naucz. szkoły handl, Tarnów, - Warszaw.
Eskreis Natalja naucz., Lwów, — Olga.
Elbaum Feliks naucz. gimn., Warszawa. — Olimpja.
Eberhardt Herman, adwokat, Warszawa, — Marysia.

Fränkiel Cyla, ż. właściciela dóbr Drohobycz, — Hygea.
Friedenthal Dawid, kupiec. Lwów, — Grünberg.
Freilich Samson kupiec, Otynia, — Grünberg.
Feiner Rózia z c, kupcowa, Wybranówka. — Wesełyj.
Fefer Chaja, kupcowa, Dubno, — Wesełyj.
Frühman Sara pryw., Stanisławów. — Lewenauer.
Feldman Fajga pryw., Chełm, — Kisyłycznyk.
Friedman Izak z c., kupiec, Radziechów, — Lieberman.
Fogt Jerzy z ż. i c, inż. górn. Królewska Huta, — Dąbrówka.
Fangor Romuald z ż, ziemianin. Świdnica, — Znicz.
Farysiewicz Marjan z ż. i synem, lekarz, Chełm, — Olimpia.
Flanzreich Leon, urz. pryw., Warszawa, — Teresa.
Fränkel Sabina, ż. kupca, Lwów, — Kluberg.
Finkelstein Moritz, pryw., Skawina, — Kaufman.
Feldinger Natan z ż, kupiec, Drohobycz, — Katrusia.
Frycz Józef, sędzia Tryb. Najwyższego, Warszawa, — M Boska.

Goldstein Felicja, ż. urz., Lwów, — Grünberg.
Grabowska Janina, obywatelka Warszawa, — Znicz.
Goldfeder Elka z c., ż. agenta asek. Łuck, — Handziuk.
Goldman Rena, pryw., Warszawa, — Regina.
Gąsiewiczowa Marja, Warszawa, — Włodzimiera.
Glasgall Cecylja z córką, Tarnopol. — Anuta.
Gross Matylda, restauratorka, Trzebinia, — Lieberman.
Dr. Gubrynowicz Bronisław, prof. uniw., Lwów, — Łazienki.
Glücksohn Dora, pryw., Warszawa, — Róża.
Ks. Głowala Paweł wikary, Sosnowiec, — Grażyna.
Goldberg Frida, pryw., Lwów, — Steć Petro.
Gorecka Marja z córkami, ż. em. naucz., Staniszew,-Włodzimiera.
Gegotek Rozalja, służąca, Sosnowiec, — Dębówka.
Ks. Gromada Michał, proboszcz, Borownica, — Krakowianka.
Grabkowski Ireneusz, ziemianin, Wołyń, — Modrzew.
Gisgiesowa Stanisława, ż. kierow. naft. Tustanowice, — Zdrowie.
Guss Basia, pryw. Kowel, — Prystaj.

Glanzman Bronia z dziećmi, ż. kupca, Borysław, — Jaworski,
Goryń Tonia, ż. kupca, Kowel, — Karpacka,
Gabell Kazimierz z ż, przemysłowiec, Warszawa, — M. Boska.
Gottfried Leon, kupiec, Lwów, — Regina.
Grünzweigowa z synkiem, wdowa po adw., Kraków, — Zosia.
Guttman Sara i Ryfka, pryw., Pińsk, — Biały Orzeł.
Gryżenianka Wiktorja, naucz., Białystok, — Wenus.
Guttman Lea, ż. kupca, Kowel, — Magdalena.
Goldberg Pesla, służąca, Kowel, — Magdalena.
Gendler Szymon, rolnik, Krzemieniec, — Król Michał.
Glücksman Laja, pryw., Wieluń, — Stefanja,
Gontówna Natalja dziennikarka, Warszawa, — Aleksandrówka.
Gardowska Zofja, urzędniczka, Warszawa, — Olimpia.
Gerlachowa Ludwika, dziennikarka, Warszawa, — T. S. L.
Grecki Henryk, dyr. cukrowni, Płock, — Mirosława.
Goldenberg K. z ż, kupiec, Podhajce, — Zorza.
Goldberg Helena, żona kupca, Kraków, — Palace.
Dr. German Otton, prof. gimn., Kraków, — Łazienki.

Hablińska Czarna, pryw., Łódź, — Hygea.
Horszowski Ferdynand, inż. Lwów, — Światowid.
Hubl Czesław Janusz, nacz. Sądu, Dobromil, — Stefanówka.
Holzman Elka, Kraków, — Badian.
Horowitz Marja z córką, ż. adwokata, Tarnopol, — Róża.
Huberman Bronisława, urzędniczka, Warszawa, — Róża.
Hibel Jakób z ż., kupiec, Lwów, — Światowid.
Hoffman Emil, przemysłowiec, Łódź, — Podolanka.
Hornówna Róża, naucz, Kozowa, — Wenus.
Harasymowicz Stanisław, inż, Łódź, — Olimpia.
Hefter Mechel z ż, pryw, Stanisławów, — Mandziuk.
Hagelmajer Klemens, adwokat, Lida, — Ludwik.
Halbstadt Ida, ż. kupca, Siedlce, — Nadzieja.
Hirt Naftali z ż., Stary-Sambor, — Karolina.
Holler Dora, ż. kupca, Martynów nowy, — Husiak.

Imerglück Julja, uczennica, Kraków, — Fuchs.
Imerglück Franciszka, ż. adw., Kraków, — Palace.
Igra Chana, pryw., Lwów, — Jutrzenka.
Iwińska Aleksandra, zarządcz. szpital., Radzymin, — Słowianka.
Izdebski Kazimierz, prez. Sądu okr. Równe, — Iwonka.

Jac Michał, radca sądowy, Przeworsk, — Znicz.
Judenfreund Benedykt z ż., zarządca browaru, Diatkowice,-Zorza.
Januszewski Marjan, burmistrz, Łańcut, — Janina,
Janczewska Zenobja, kier. szkoły, Lublin, — Anastazja.
Jezierski Witold, chemik, Łódź, Olimpia.
Jamróz Kazimierz, dyr. kraj. szkoły tkackiej, Krosno, — T.S.L.
Jeziorańska Marja, uczennica, Warszawa, — Podolanka.
Dr. Jedliński Jan, lekarz, Łańcut, — Janina.
Jeżyński Miecz. Kierownik Tow. „Ruch", Warszawa, - Grażyna.
Jonas Sonia, ż. urz., Stanisławów, — Warszawianka.
Jędrzejewski Wiktor, adwokat, Sosnowiec, — Świt.
Dr. Jelonek Franciszek, przemysł., Kraków, — Łazienki.
Ks. Jarosz Ludwik, dyr. Związku, Poznań, — M. Boska.

Kinasłowski Józef z c. notarjusz, Działoszyce, — Grażyna.
Kałamacki Antoni, urz. B. Zw. Sp. Zarob., Kraków, — Przystań.
Köstenberg Rachela, kupcowa, Sosnowiec, — Grünberg.
Kraińska Kazimiera, żona urzędnika, Warszawa — H. Horodyska.
Kressel Anna, wdowa, Podhajce — Hurba.
Kasiński Tadeusz, uczeń, Warszawa — Marysia.
Kagan Chaja, kupcowa, Dubno — Wesełyj,
Kesstler Józef, kupiec, Lwów — Karolina.
Kutzen Gitel, kupcowa, Bóbrki — Kisyłycznyk.
Kohane Rubin z żoną, przemysłowiec. Warszawa — Światowid.
Krzysiwo Adela, kupcowa, Wiechów — Lieberman.
Koffler Malka, kupcowa, Mielnica — Fastman.
Kressel Chana, sklepikarka, Nadwórna, — Schönfeld.
Krukiewiczowa Zofja, żona em. insp. szkoln. Czortków, — Janina.
Karlowa Dina, Lwów, — Mańdziak.
Dr. Krukar Tadeusz, lekarz, Tarnów, — Znicz.
Kubiakówna Wanda, urzędniczka, Warszawa, — Rekord.
Ks. Jan Kruczkiewicz, proboszcz, Grzymałów, — Hospicium.
Ks. Krystyński Wojciech, katecheta, Zarszyn, — Jasiński.
Kohn Hela, Radom, — A. Grommer.
Dr. Kosser Józef z żoną, adwokat, — Zbaraż.
Korolec Józef, dyr. Tow. Ubezp. „Przezorność", Wilno, — Grażyna.
Klahr Helena, wdowa, Rawa ruska — Olga.
Krupiński Maksymiljan, handl., Warszawa, — Bartnik.
Koehler Teodor z żoną, kupiec, Warszawa — Ochronka ruska.
Kustanowicz Apolonja z córką, żona bud., Lwów, — Szneidrówka,
Krauzówna Rita, biuralistka, Warszawa, — Rekord.
Karafka Tadeusz z żoną, dyr. fabr., Gdańsk, — Zorza.
ks. Krauze Józef, proboszcz, Warszawa, — Olimpia.
ks. Kluski Stanisław, katecheta, Andrychów, — Hospicjum.
Klappowa Antonina, matka lekarza, Lwów, — Szneidrówka.
Krupińska L., żona inż., Warszawa, — Olimpia.
Kalicki Stanisław, ref. M. K, Warszawa, — Józefówka,
Kruszelnicki Stefan, proboszcz, Kułaczkowce, — Ochronka ruska.
Kowalewska Jadwiga, urz. Magistratu, Warszawa, — Olga.
Konieczny Władysław z ż., prof. gimn. państw., Kraków, — Postój.
Kotowiczowa Marja, żona przem, Lwów, — Moja.
Dr. Kowalczewski Michał z ż., lek.-major, Piotrków, — Kosynier.
Kamienka Jan, dyr. banku, Warszawa, — Belweder.
Knolte Otton z żoną, sędzia Sądu okr., Wrocławek, — Dziudka.
Königsberg Salomon z żoną, urzęd. pryw. Warszaw, — Zosia.
Korecki Emil z ż. i c., Sędzia Sądu okr., Lwów, — Marzenie.
Dr. Kamiński z ż., adwokat, Lwów, Jadwinówka.

Lizewski Abraham z żoną, kupiec, Suwałki, — Wenus.
Lipnicki Dawid, przemysłowiec, Lwów, — Eden.
Lewandowski Jan Karol z ż., kier. szkoły pow. Warsz.,-Handziuk,
Lüttek Frieda, tancerka, Abazia, — Olga.
Lerner Jenta, żona kupca, Olszanica, — Fortuna.
Lejzorgen Estera, Będzin, — Wasyl Metyl.
Labin Mozes, rabin, Drohobycz, — Karolina.
Laufer Helena, Kraków, — Badian.
Lubonski Jan, referent, Radom, — Znicz.
Dr. Lamensdorf Leon z ż, adw. Czarny Dunajec — Wawel.
Litwakowa Amalja z c., pryw., Lwów, — Poranek.
Landesowa Elma, ż. adw., Tarnopol, — Diana.
Lerner Róża, pryw, Warszawa, — Bożyk.
Lernerowa Regina z s., ż., urz. pryw., Zawiercie. — Bożyk.
Löwenton Kalman z ż i c., kupiec, Łódź, — Eden.
Loeblówna Zofja, naucz. państw., Tarnów, — Handziuk.
Litwin Ludwik, inkas. Zakł. elektr., Lwów, — Iwańczuk.
Lewakowska Janina, ż. majora W.P., Warszawa, — Znicz.

Margulies Fani, prywatna, Drohobycz, — Hurba.
Margulies Abraham, urz. Kasy chor., Podhajce, — Hurba,
Meizels Benjamin, prawnik, Warszawa, — Światowid.
Mendelsohn Marja z c., żona inż., Warszawa, — Huculka.
Monczik Bernard z ż. i dziećmi, kupiec, Łódź, — Kluberg.
Mautner Fryderyka, kupcowa, Lwów, — Anna.
Mandel Pepi z córką, Bukaczowce, — Anuta.
Meyer Piotr, lekarz, Grudziądz, — Krzysia.
Müller Emil z żoną notarjusz, Złoczów, — Lwowianka.
Makowska Bolesława, naucz., Warszawa, — Teodor.
Markiewicz Juda, urz. pryw., Warszawa, — Róża.
Macierakowska Janina z synem, ż. adw., Warszawa — Lwowianka
Mendrowska Mania, kupcowa, Łódź, — Stasia.
Makowski Kazimierz, przemysłowiec, Warszawa, — Kosynier.
Dr. Malz Dawid z żoną, redaktor „Chwili", Lwów, — Handziuk.
Miller Henryk z córką, urzędnik P. K. P., Warszawa, — Józefówka.
Manduk Wacław z żoną, inżynier, Warszawa, — Lwowianka.
Miarczyński Mieczysław, insp.Kas chorych, Tomaszów, — Belweder.
Marchbejn Ryfka, pryw., Równe, — Katrusia.
ks. Młynarski Franciszek, proboszcz, Skałat, — Hospicjum.
Makowska Helena, córka lekarza, Kalisz, — Bogdanówka.
ks. Małczyński Walenty, proboszcz. Łódź, — Ludwik.
Męciński Wacław z żoną i córką, ziemianin, Warszawa, — Kornelja.
inż. Margulies Abraham z żoną, Kałusz, — Irena,
Meerbaum Salomon, krawiec, Chicago, — Motyka.

Nabryska Irma, żona kupca, Radom, — Róża.
Niemojówna Mina, prywatna, Równe, — Diana.
Nussenblatt Sosie, kucharka, Lwów, — Prystaj.
Neumann Chana, Częstochowa, — Husiak.
Nestel Frieda z synami, żona przem., Drohobycz, — Jaworski.
Niedzielska Florentyna, kasjerka, Warszawa, — Włodzimiera.
Nieciuńska Wiktorja, żona sędziego, Lublin, — pod M. Boską.

Olszewski Bolesław, urz. Dyr. Robót publ., Lwów, — Krzysia.
Orłowski Piotr, wiceprezes Sądu apel., Warszawa, — Lwowianka.
Owsiany Edward, inżynier, Poznań — Biały Dworek.
Orzechowska Helena, żona kupca, Lwów, — Olimpia.

Ostrowski Eustachy z żoną, inżynier, Warszawa, — Dziudka.
Dr. Orski Włodzimierz z żoną, prezes Najw. Tryb. Adm., Warszawa, — Łazienki.
ks. Oskierka Tadeusz, proboszcz, Wartkowice, — Modrzew.
Otrębska Leokadja, naucz., Żurada, — Włodzimiera.
Olszewski Piotr, lekarz, Włocławek, Warszawa, — pod M. Boską.
Oprzędkiewicz Józef z żoną, dyr. banku, Lwów, — Jasna.
Oranowski Józef z żoną, urzęd., Warszawa, — Znicz,
Dr. Olbrycht Wł. lekarz, Osięciny, — Znicz.

Dr. Pieniążek Leon, adwokat, Przeworsk, — Znicz
Preminger Majer, kupiec, Skałat, — Grünberg
Presznier Abraham z córką, kupiec, Zaleszczyki, — Hurba.
Podgórski Adolf, urzędnik prywatny, Warszawa, — Szarotka.
Pfeffer Natalja z synem, pryw, Radom, — Róża.
Pordes Lola, Lwów, — Garbacik.
Pytlasińska Irena, pryw., Warszawa, — Krakowianka.
Piotrowski Cezary, szef Sądu wojsk., Poznań, — Pogoń,
Piorunkiewicz Aleksandra, kasjerka teatru, Warszawa, — Olimpia.
Dr. Papée Fryderyk z żoną, prof. Un., Kraków, — Łazienki.
Popielakówna Wiktorja, naucz, Wiśnicz, — Kisyłycznyk.
inż. Pielech Karol z żoną, st. radca budow., Lwów, — Szczęść Boże.
Pinelesowa Fryda. żona adw., Lwów, — Palace.
Pineles Salomon, adw., Lwów, — Palace.
ks. Piotrowski Koronat, prof. państw. gimn., Siedlce, — Hospicjum.
Przeździecka Marja, pryw., Warszawa, — Rusałka.
Pytel Dominik z żoną, dziećmi i służącą, dyrektor gimn., Tarnopol, Włodzimiera.
Prażmowski Piotr, dziennikarz, Poznań, — Krzysia.
ks. Plenkiewicz Franciszek, proboszcz, Sosnowiec, — Hospicjum.

Ramicki Szymon z żoną, przemysłowiec, Łęczyca, — Oleksiuk.
Rakrzewska Aniela, Lwów, — Łoszański.
Reder Chaja, żona kupca, Kowel, — Kluberg.
Różański Abraham z żoną, kupiec, Łódź — Kluberg.
Radwan Antoni, inżynier, Warszawa, — Moja.
Ruskówna Antonina, kier. szkoły, Kielce, — Rusałka.
Rosenblum Markus, naucz., Warszawa, — Rusałka.
Rosenblum Sara, lek.-dent, Warszawa, — Rusałka.
Rubinstein Izak, kupiec, Łódź, — Jutrzenka.
Richtman Wolf, Zamość, — Badian.
Rosen Hala, pryw., Warszawa, — Poranek.
Rusinow Lew, książkowy, Łódź, — Poranek.
Rosenfeld Baruch z żoną, s. i sł., kupiec, Tarnopol, — Fortuna.
Roshendler Genia, wdowa, Rzeszów, — Magdalena.
Rosenbaum Hadassa, żona właśc. realności, Kielce, — Steciów.
Rakowska Józefa, żona urz. pryw., Zawiercie
Dr. Reise Jerzy, lekarz, Warszawa, M. Helena.
ks. Dr. Rychlicki Józef, prof. gimn., Kraków, — Olimpia.
Rozwadowska Halina, żona majora, Warszawa, — Mirka.
Rothenberg Rózia, właśc. realności, Lwów, — Eden.
Rodziewicz Wacław, adwokat, Wilno, — Dziudka.
Rosenzweig Henryk z żoną, apt, Złoczów, — Eden.

Słuszkiewicz Franciszek z ż. dyr. gimn. Bochnia, — Jasna.
Seiden Dawid, kupiec, Lwów, — Kluberg.
Starzycki Zdzisław, właść. hotelu, Warszawa, — Znicz.
Silber Dawid, kupiec, Lublin, — Grünberg.
Schwarzenberg Sosia, Śniatyn, Jutrzenka,
Spiro Izrael, kupiec, Lwów, — Kaufman.
Scherr Izydor, kupiec, Lwów, — Imka.
Sadokierski Samuel, lek.-dent, Warszawa, — Jaworski.
Strinenmacher Czarna, pryw., Ostrów, — Mała Olga.
Świtlikowa Stefanja z córką, Łódź, — Znicz.
Sporn Izak, krawiec, Buczacz, — Karpacka.
Swyszcz Daniel, kupiec, Lwów, — Lutyk.
Szeps Regina, kupcowa, Lwów, — Lutyk.
Stępkowicz Stanisław, kupiec, Lwów, — Krzysia.
Sprung Markus z żoną, Lisko, — Löwenauer.
Sumorok Juljusz, lekarz, Wilno, — Włodzimiera.
Szczurowski Aleksander z ż., mag. far., Włodzimierz,- Wołyński.
Świątkowski Mieczysław, dyr. dep. Min. Sprawied., Warsz.-Dziudka.
Szwarc Stanisława, urzęd. Min. Oświaty, Warsz., Jadwiga.
Sawin Fajga, ż. rabina, Borysław, Lieberman.
Szamber Ryfka, Czortków, — Walusia.
Szental Gerszon z ż. i córką, kupiec, Działoszyce, — Badian.
Szybalski Antoni z ż., prof. gimn., Siedlce, — Moja.
Schreiber Rozalja, pryw., Lwów, — Jaśmin.
Skrzyńska Marja, urzęd. państw., Kraków, — Mirka.
Dr. Spirer Alfred, adw., Jasło, — Światowid.
Schachner Izak, kupiec, Jordanów, — Magdalena.
Sawicka Stanisława, buchalterka, Warszawa, — Maćko Mikołaj.
Sulkes Manes, biuralista, Łódź, — Glorietta.
Schindler Józef, em. st. of. poczt., Lwów, — Krakowianka.
Süsskind Lota, uczennica, Rzeszów, — Urycka.
Schneider Serafina, żona lekarza, Lwów, — Zorza.
Silberberg Lipa, tech.-dent., Lublin, — Arkadja.
inż. Słotwiński Konstanty, st. radca górn. Tarnowskie Góry — Zofja.
Stiffelowa Lola, pryw., Borysław, — Diana.
Sierpińska Marja, wdowa po lekarzu, Warszawa, — Goplana.
Schiffman Otto, urz. pryw., Stanisławów, — Stefanja.
Sokołowska Janina, biuralistka, Warszawa, — Jadwiga.
Śliwiński Tadeusz, inż., Gniezno, — Kosynier.

Taczak Zygmunt, stud. med. Poznań-Jasna Polana.
Ks. Dr. Teodor Taczak, prałat, Srem-Wkp.-Jasna Polana.
Trompeter Rebeka z c., Kolbuszowa-Grünberg.
Todfeld Simche, kupiec, Stryj-Karolina.
Tersnow Pepi, kupcowa, Tarnopol-M. Biłas.
Tylawska Józefa naucz., Warszawa-Aleksandrówka.
Temerowa Sylwja, wdowa, Lwów-Janina.

Ulanicka Halina z dziec. ż. kapitana Wilno-Sawaryna.
Ulińska Helena, ż. kier. Kasy chor., Warszawa-Jadwiga.
Ulężatka Dwojra, Częstochowa-Husiak.
Inż. Ulicki Józef, dyr. repr. łódzkiej raf. „Galicja", Łódź, Marysia.
Unger Marceli, przemysł, Kraków, — Janina.
Urman Cyla, właśc. realn, Stanisławów, — Hopfinger.
Ungeheuer Józef z żoną, naucz., Przemyśl, — Kosynier.
Uderska Zofja, pryw., Kraków, — Motyka.

Vogel Lea, wdowa, Lwów-Handziuk.
Vogelgar Edzia, pryw., Lublin-Regina.

Wolin Selig, Otynia-Grünberg.
Dr. Wolken Edmund z ż. i dziećmi adw., Lwów-Bogdan.
Woda Abraham, kupiec, Siedlce-Jutrzenka.
Weis Tobiasz, Kałusz-Łoszański.
Wallach Ronia, ż. kupca, Kowel Eden.
Wójcicki Józef, literat, Warszawa-Marysia
Weintraubowa Marja, kupcowa, Drohobycz-Maćko Seń.
Wiorogórska Ludwika, wdowa po inż., Warsz.-Olimpia.
Weinberger Jakób z ż., naucz. Warszawa-Marzenie.
Weinstock Oskar z dziećmi, właść kop. naf. Wiedeń Palace.
Wilner Henryk z żoną, kupiec, Warszawa, — Janina.
Weinreich Jenta, pryw., Zawiercie, — Prystaj.
Wojdaliński Ryszard, urz. P. K. O Warszawa-Grażyna.
Wilf Golda, żona kupca, Stryj, — Hygea.
Wiesenberg Lea i syn Juljan, żona adw., Lwów-Janina.
Wesołowska Eugenja, ż. inż., Lwów-Ołeksiuk
Wilczyński Aleksander, adw., Siedlce-Kosynier.
Wolf Edmund z ż., sędzia Sądu okr. Warsz.-Bogdan.
Włodek Bogumił z ż., prezes Sądu okręgowego, Łuck-[Olimpia.

Zuckermann Adela z c., kupcowa Śniatyn-Jutrzenka.
Zubowicz Michał, prawnik, Grodziec-Włodzimiera.
Żarski Adam z ż., i dziećmi, ziemianin, Rudzyń Podl.-M.
Zacharewicz Sala, Warszawa-Poranek.
Zaborowski Stefan z ż., sędzia Sądu ap., Warsz-Pogoń.
Zipper Juljusz z ż., pryw. Lwów-Palace.
Zamojski Aleksander, apt. Mława-Zdrowie.
Zieliński Mieczysław z ż., starosta, Gródek Jagielloński-[Dr Staszewski.
Zieliński J. z ż. i c., not. przy Sąd. okr., Zamość-Zacisze.
Żukowski Ignacy, naucz. p. szk. handl., Przemyśl-Glorietta.

Ogłoszenia truskawieckie.

W restauracji zakładowej pod „Naftusią“ występuje w chrakterze tancerza znany ze swoich występów w kawiarni „De la Paix“ we Lwowie Odoly Gunce, który cieszy się sympatją i popularnością publiczności.

Osobiste.

Onegdaj odbył się ślub pny Aldony Chłapowskiej, córki dyr. kopalń w Borysławiu z ks. Michałem Radziwiłłem, synem ks. Karola.

FAŁSZYWY ALARM.

Gdy właściciel zmarł tartaku,
smętnie trąba zahuczała.
Straż ogniowa w owym znaku,
hasło: „Pożar!“ zrozumiała.

I na tartak w mig pomyka...
aż tu wyszła prawda cała:
że to na cześć nieboszczyka,
nie na pożar trąba grała!

Kryjąc wraz pod hełmy złote,
purpurowe swoje nosy,
tartakowców klnąc niecnotą
i zwodniczej trąby głosy.

Straż wróciła w niehumorze
z niegodziwych tych zabawek,
zła, że spisać się nie może,
raz sprawnością swych sikawek.

Zaśmiewała się publika,
komentując dodatkami:
że Straż chciała nieboszczyka,
wskrzesić swemi sikawkami!!

St. Przedrwiszewski.

Z okazji zaręczyn p. Abrahama Kimmelheima z pną Hellą Lwówówną składa tą drogą serdeczne gratulacje

Józef Heimberg i Fania Tauchner
Drohobycz.

Poprawa eksportu ropy i przetworów naftowych.

Według informacji Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, miesiąc maj stanowił niejako punkt zwrotny w polityce eksportowej naszego przemysłu rafineryjnego.

Podczas gdy w latach ubiegłych aż do wiosny br. jedynie rynki środkowo-europejskie zapewniały wielki i normalny zbyt naszych przetworów naftowych, to w roku bieżącym sytuacja z gruntu się zmieniła.

Zmiana orjentacji rafineryj czeskich i ich ciążenie z jednej strony ku przeróbce ropy rosyjskiej, a z drugiej ku importowi półproduktów z Rumunji zagroziła poważnie interesom polskiego przemysłu rafineryjnego, dla którego Czechosłowacja była najlepszym odbiorcą, po zamknięciu granic niemieckich.

Współdziałanie wyżej podanych okoliczności miało ten skutek, że rafinerje nasze rozpoczęły rok 1929 ze stosunkowo bardzo znacznemi zapasami produktów przeznaczonych na eksport, a w pierwszym rzędzie nafty nie widząc zarazem praktycznych możliwości dla sprzedaży tych zapasów na rynkach dalszych. Nafta polska bowiem nigdy nie była dotąd konkurencyjną w stosunku do Ameryki, a nawet i Rumunji. Niemniej jednak z konieczności zaczęły się nasze rafinerje zastanawiać nad zbytem nafty do odleglejszych krajów i skierowały swoją uwagę w związku z powyższem na eksport przez Gdańsk.

Złożyły się na to trzy momenty:

Konjunktura światowa wykazała z początkiem maja dosyć znaczną zwyżkę ceny nafty amerykańskiej, a nadto ustawowe ograniczenie produkcji ropy w Stanach Zjednoczonych uważane jest za prognostyk dalszej zwyżki ceny, której się spodziewać należy przed rozpoczęciem sezonu naftowego.

Powyższe okoliczności skłoniły wielkie organizacje importowe, a nawet organizacje koncernów światowych angielsko-amerykańskich do zakupienia pokaźnej ilości nafty polskiej dla celów poniekąd spekulacyjnych w oczekiwaniu dalszej zwyżki ceny światowej.

Trzy najpoważniejsze grupy polskich rafinerji, a mianowicie: „Polmin", koncern „Małopolska" i „Towarzystwo Naftowe Limanowa" stworzyły przed kilku miesiącami wspólne biuro eksportowe, jednoczące w sobie wspólne interesy tych rafineryj. — Ponieważ wspomniane grupy reprezentują przeciętnie około 80 proc. polskiego eksportu naftowego, zaznaczyła się jedna linja w naftowej polityce eksportowej i zupełne wyłączenie wzajemnej konkurencji, która bardzo szkodliwie odbijała się dotychczas na zamierzeniach eksportowych naszego przemysłu.

Pomijając samą naftę a również we wszystkich innych produktach konjunktura eksportowa w miesiącu sprawozdawczym, wykazała dosyć znaczne polepszenie, zwłaszcza w olejach smarowych przy silnej tendencji i można zanotować kilka większych transakcyj, które wyczerpały znaczną część zapasów rafineryjnych.

Wobec wzmożonego zapotrzebowania krajowego rafinerje nasze mają na eksport tylko stosunkowo nieznaczne ilości, które zmniejszają się stale z miesiąca na miesiąc, a gros wolnej na eksport benzyny eksportuje się w stanie surowym, jak dotąd tak i nadal do Czechosłowacji.

Czarną kartą w sytuacji eksportowej polskiego przemysłu naftowego w miesiącu sprawozdawczym jest zagadnienie eksportu parafiny. Wysoce niekorzystna konjunktura wywołana kolosalnym zapasem parafiny w Stanach Zjednoczonych, spowodowała zniżkę ceny, która doszła ostatnio do 9 dol.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że sytuację eksportową polskiego przemysłu naftowego można uważać za korzystną.

Hela Lwówówna — Abraham Kimmelheim
zaręczeni
Stryj — Drohobycz
w lipcu 1929.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

Druk Anieli Broś Drohobycz.— Miejsce wydania Drohobycz.— Wydawca: M. Tannenbaum i Ska, Redaktor odp. M. Tannenbaum.